

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2018 roku Sąd Rejonowy w Choszcznie po rozpoznaniu sprawy z powództwa P. P. (1), B. P., C. P. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. z udziałem interwenienta ubocznego K. R. o zapłatę zadośćuczynienia:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda P. P. (1) kwotę 22 500 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 22 kwietnia 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,
2. w pozostałym zakresie powództwo oddalił,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powódki B. P. kwotę 27 500 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 22 kwietnia 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,
4. w pozostałym zakresie powództwo oddalił,
5. zasądził od pozwanego na rzecz powoda C. P. kwoty 9 208 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 22 kwietnia 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,
6. w pozostałym zakresie powództwo oddalił,
7. szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu, które nastąpi po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie, przy założeniu, że P. P. (1) i C. P. wygrali sprawę w 69 %, zaś B. P. w 85 %.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:

W dniu 1 czerwca 2014 roku ok. 19:10 na ul. (...) w R., K. R. naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki O. (...) nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności i spowodował sytuację powstania zagrożenia w ruchu drogowym w ten sposób, że zezwolił, aby kierujący rowerem P. P. (2) trzymał się prawą ręką za elementy karoserii samochodu, którego on nie zatrzymał, a także w myśl zasady ograniczonego zaufania, wiedząc, iż do jego pojazdu przyczepiony jest nietrzeźwy rowerzysta, nie zaniechał swoich działań, doprowadzając do zwiększenia prędkości obu pojazdów, w wyniku czego kierujący rowerem P. P. (2) stracił nad nim panowanie, zjechał na przeciwległy pas ruchu, uderzając w drewniany słup telekomunikacyjny, w wyniku czego zmarł.

W dniu 1 czerwca 2014 roku pojazd prowadzony przez K. R. nie posiadał ważnego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

P. P. (2) w chwili zdarzenia miał 23 lata, mieszkał w R. wspólnie z rodzicami B. P. i P. P. (1) oraz bratem C. P.. P. P. (2) i C. P. wspólnie zajmowali jeden pokój.

Miejsce zdarzenia znajdowało się około 200 m od miejsca zamieszkania powodów.

P. P. (1) o zdarzeniu dowiedział się od żony B. P., która najechała bezpośrednio na wypadek. Powód z miejsca zamieszkania pobiegł na miejsce zdarzenia. Wziął w dłonie głowę syna, palcami dotykał otwartych ran. W trakcie śmierci trzymał syna na rękach.

Więź emocjonalna łącząca P. P. (1) z synem stanowiła naturalną, ukierunkowaną na współudział i dostosowaną do ogólnie przyjętych norm społeczno – kulturowych relację ojciec - syn. Śmierć syna wprowadziła zaburzenia w sferze funkcjonowania sfery emocjonalnej powoda, w taki sposób, że trwało mu obniżeniu uległ jego nastrój. Stan psychiczny powoda przybrał formę uporczywych zaburzeń afektywnych o łagodnym nasileniu. Ogólna aktywność życiowa spadła, jednak przy motywacji i wewnętrznym wysiłku w stopniu minimalnym jest w stanie wypełnić różnorodne role rodzinne, społeczne, rodzinne i zawodowe. Śmierć syna spowodowała uruchomienie u powoda nieadaptacyjnych sposobów radzenia sobie z silnie stresującym czynnikiem sytuacyjnym. Początkowa reakcja żałoby, trwająca kilka tygodni, przekształciła się w utrwalone zaburzenie nastroju, którego obraz nadal obecny jest w jego funkcjonowaniu. Utracił dotychczasową reaktywność emocjonalną i życiową. Wycofał się z wcześniej podejmowanych aktywności i kontaktów interpersonalnych, utracił zdolność radzenia się i perspektywicznego myślenia. Koncentruje się na doświadczanych nieprzyjemnych stanach emocjonalnych. Pojawiają się myśli rezygnacyjne, natrętne wspomnienia. Zawężeniu i wycofaniu uległ repertuar zachowań mających na celu budowanie i umacnianie oparcia w sobie. Uszczerbek na zdrowiu w wyniku śmierci P. P. (2) z perspektywy psychologicznej i psychiatrycznej można rozpatrywać w zakresie uruchomienia się nieadaptacyjnych mechanizmów przystosowawczych, które wraz z upływem czasu uległy usztywnieniu, prowadząc w konsekwencji do utrwalających się zaburzeń afektywnych.

B. P. z synem łączyła naturalna więź rodzicielska, której nasilenie zgodne było z okolicznościami życiowymi i wiekiem dziecka. Śmierć syna miała negatywne skutki dla ogólnego funkcjonowania powódki. Spowodowała w zakresie stanu emocjonalnego obniżenie nastroju i lepkość emocjonalną. Wpłynęła na stan psychiczny w taki sposób, że wydobyła i wzmocniła dotychczas posiadany przez powódkę niekonstruktywne sposoby radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych. Zablockowanie procesu żałoby spowodowało początkowo całkowite wycofanie się z życia rodzinnego, zawodowego i społecznego, co utrudniało i uniemożliwiało wypełnienie ról rodzinnych, społecznych i zawodowych. Obecnie stan psychiczny ustabilizował się. Powódka powróciła do pełnienia roli zawodowej. Nadal jednak jej aktywność życiowa, zdolność do adekwatnego wypełnienia ról rodzinnych i społecznych pozostają na obniżonym poziomie. W wyniku śmierci syna, powódka doświadczyła naturalnej żałoby, która charakteryzowała się; szokiem, dezorientacją, odrętwieniem afektywnym, niedowierzaniem, płaczliwością, poczuciem przytłoczenia, złością, zawężeniem poznawczym, drażliwością, zaburzeniami rytmu dobowego. Naturalny proces żałoby, trwający zwykle 6 - 12 miesięcy u powódki został powikłany i zablockowany w stadium początkowym. Z przedłużającym się czasem żałoby obraz funkcjonowania psychologicznego powódki przyjął formę zaburzeń adaptacyjnych o charakterze reakcji depresyjnej przedłużającej się, przejawiającej się w sferze emocjonalnej smutkiem, złością, anhedonią, obniżonym nastrojem, płaczliwością, brakiem reaktywności uczuciowej na zdarzenia, wcześniej sprawiającej przyjemności.

P. P. (1) spędzał z synem sporo czasu. Jeździli na ryby, w trasę, syn pomagał w pracach domowych i warsztatowych. Powód znał plany na przyszłość syna, jego kolegów, pomagał w przygotowaniu się do dorosłego życia. Powód z synem i innymi członkami rodziny spędzali wspólnie czas przy posiłkach, oglądaniu telewizji, obchodzeniu różnych uroczystości, wzajemnie się wspierali. W rodzinie powodów było sporo dobrego humoru i radości. Relacje powoda z synem były dobre. Sytuacja życiowa rodziny powodów zmieniła się po śmierci syna. Był „nie swój”, na cmentarz chodził w godzinach nocnych, rzadko mówił o zmarłym synu. Powód po śmierci syna zaczął więcej i nadmiernie pracować, starał się unikać domu. Wolny czas spędzał w garażu, był małomówny. Po 3 miesiącach wrócił do pracy zawodowej.

Po śmierci syna powódka zaczęła unikać kontaktu z ludźmi, korzystała z pomocy psychiatrycznej i psychologicznej, przyjmowała leki uspokajające. Przez okres 6 miesięcy nie chodziła do pracy, unika rozmów na temat syna. Wspominanie go wywołuje u powódki reakcje płaczu i hysterii. Zapala świeczki przy zdjęciu portretowym syna, które jest umieszczone w domu, na cmentarz chodzi często. Powódka po śmierci syna nie pozbyła się jego rzeczy. Po zdarzeniu z dnia 1 czerwca 2014 roku miała trudności z zasypianiem, codziennie płakała, przestała opuszczać dom. Początkowo nie chodziła na grób syna, przestała podejmować i kontynuować dotychczasowe aktywności, zwłaszcza te w których uczestniczył syn. Powódka za namową męża odstawiła leki, zrezygnowała z pomocy psychologa, powróciła do pracy.

Rower, którym poruszał się w chwili zdarzenia z dnia 1 czerwca 2014 roku P. P. (2), dzień wcześniej kupił mu powód P. P. (1).

C. P. młodszy był od swojego brata o 4 lata. Po śmierci brata zamknął się w sobie, nie opuszczał domu, nie chciał wspominać brata. Po śmierci brata zajął jego łóżko. Nie korzystał z pomocy psychologicznej ani psychiatrycznej. Wspierali go rodzice oraz znajomi.

Pismem z dnia 11 sierpnia 2014 roku powodowie zgłosili (...) S.A. w W. wniosli o przyznanie B. P. i P. P. (1) po 40 000 złotych odszkodowania z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej po śmierci P. P. (2). Ponadto wniósł o wypłatę tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienia z powodu utraty osoby bliskiej na rzecz B. P. i P. P. (1) po 150 000 złotych, zaś dla C. P. 80 000 złotych. Pismem z dnia 16 listopada 2014 roku akta sprawy szkodowej przekazano pozwanemu.

Pismem z dnia 21 kwietnia 2015 roku pozwany przyznał na rzecz B. P. i P. P. (1) po 25 000 złotych, a na rzecz C. P. 14 000 złotych tytułem zadośćuczynienia. W ocenie pozwanego P. P. (2) w 70% przyczynił się do zdarzenia z dnia 1 czerwca 2014 roku. Po uwzględnieniu powyższego stopnia przyczynienia się, pozwany wypłacił B. P. i P. P. (1) kwotę po 7 500 złotych, zaś C. P. kwotę 4 200 złotych.

Pismem z dnia 11 maja 2015 roku powodowie złożyli wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy. Mailem z dnia 16 czerwca 2015 roku pozwany odmówił ponownego rozpoznania sprawy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte na art. 34 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) w związku z art. 446 § 4 k.c. za zasadne w części podkreślając, że pozwany nie kwestionował swej odpowiedzialności za skutki wypadku spowodowanego przez K. R. dnia 1 czerwca 2014 roku, w wyniku którego zmarł P. P. (2) i tego, że powodom należy się zadośćuczynienie w związku z tym zdarzeniem. Spór dotyczył kwoty zadośćuczynienia, stopnia przyczynienia zmarłego do powstania zdarzenia i daty wyznaczającej początek naliczania odsetek.

Miarkując wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd Rejonowy miał na względzie, że powodowie w dacie tragicznej śmierci P. P. (2) mieszkali razem, byli sobie bliscy, byli dla siebie wzajemnym wzorem i oparciem. Więzy łączące powódkę z synem były wyjątkowo silne, a jego nagła, niespodziewana śmierć wywarła głęboki uraz na jej psychice. Z materiału dowodowego wynika, że to powódka w największym stopniu przeżyła i odczuła stratę syna. Taki stan potwierdzają jej osoby najbliższe, w tym P. P. (1). Powódka po zdarzeniu leczyła się psychologicznie i psychofarmakologicznie. Leczenie powódka samoistnie przerwała. Natomiast pozostali w sprawie powodowie nie korzystali w następstwie zdarzenia z dnia 1 czerwca 2014 roku z pomocy psychologa, ani też psychiatry. C. P. sam podał, że z traumy wyszedł przy pomocy znajomych, rodziców. Sąd Rejonowy uwzględnił, że C. P. nie stawiał się na termin wyznaczonego przez biegłego sądowego z zakresu psychologii badania.

W zakresie stopnia przyczynienia się P. P. (2) do wypadku z 1 czerwca 2014 roku (art. 362 k.c.) Sąd Rejonowy oszacował je na poziomie 50 %, gdyż nie był on sprawcą wypadku, lecz jego uczestnikiem. Przyczyną wypadku było nadmierne zwiększenie prędkości kierowanego przez K. R. pojazdu marki O. (...). Bezsprzecznie w trakcie zdarzenia P. P. (2) pozostawał w stanie nietrzeźwości, a K. R. był trzeźwy. Pomimo świadomości nietrzeźwości poszkodowanego, K. R. ruszył z przyczepionym do niego kierującym rowerem. To interwencja uboczna przez własne działanie wpływała bezpośrednio na prędkość poruszającego się na rowerze P. P. (2). Zdaniem Sądu Rejonowego brak jest podstaw do przyjęcia, że zmarły w większym stopniu przyczynił się do powstania wypadku niż K. R., tj. w większym stopniu niż sam sprawca wypadku.

Przyjmując, że P. P. (2) przyczynił się do powstania szkody w 50 %, Sąd Rejonowy uznał, że zadośćuczynienie jakie należy przyznać wynosi: B. P. - 70000 złotych, co po uwzględnieniu 50 % przyczynienia się i wypłaconej kwoty 7 500 złotych, dawało należność w wysokości 27500 złotych; P. P. (1) - 60 000 złotych, co po uwzględnieniu 50 % przyczynienia się i wypłaconej kwoty 7500 złotych, dawało należność w wysokości 22500 złotych; C. P. - 26800 złotych, co po uwzględnieniu 50 % przyczynienia się i wypłaconej kwoty 4200 złotych, dawało należność w wysokości

9200 złotych. W konsekwencji należność w takiej wysokości Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów, jednocześnie na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 817 § 1 k.c. orzekając o odsetkach za opóźnienie w płatności. Pozwany decyzją z dnia 21 kwietnia 2015 roku wypłacił powodom część świadczenia z tytułu zadośćuczynienia, więc od dnia następnego pozostawał w opóźnieniu w zapłacie pozostałej części świadczenia.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 108 k.p.c. pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu, przy założeniu, że powódka wygrała sprawę w 85%, natomiast powodowie w 69 %.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł interwenient uboczny zaskarżając go co do punktów 1, 3, 5. w części zasądzonej zadośćuczynienie na rzecz P. P. (1) powyżej kwoty 10.500 złotych, na rzecz B. P. powyżej kwoty 13.500 złotych i na rzecz C. P. powyżej kwoty 3.840 złotych. Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

- a) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie przyczynienia się P. P. (2) do zdarzenia w 50 %, w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika, iż powinno zostać ustalone w wysokości 70 %;
- b) naruszenie art. 362 k.c. poprzez przyjęcie przyczynienia się P. P. (2) do zdarzenia na poziomie 50 %, w sytuacji, gdy to w głównej mierze lekkomyślne zachowanie nietrzeźwego rowerzysty doprowadziło do powstania zdarzenia z dnia 1 czerwca 2014 roku;
- c) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, nieuwzględnienie wszelkich okoliczności, które miały wpływ na wynik sprawy, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, oraz nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, co doprowadziło do uznania, iż zmarły przyczynił się do powstania zdarzenia w jednakowym stopniu jak kierujący pojazdem;
- d) naruszenie art. 3 i 232 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione wpływu wypadku na cierpienia psychiczne C. P. w sytuacji, gdy nie stawiał się na badania biegłego.

Wskazując na powyższe zarzuty interwenient uboczny wniósł o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz P. P. (1) kwoty 10500 złotych, B. P. kwoty 13500 złotych, C. P. kwoty 3840 złotych i orzeczenie o kosztach zastępstwa procesowego od powodów na rzecz interwenienta ubocznego za obie instancje stosownie do wyniku sprawy.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, iż poszkodowany świadomie naruszył art. 33 ust. 3 pkt 3 ustawy prawo o ruchu drogowym, w którym kierującemu rowerem zabrania się „czepiana pojazdów”. Ponadto świadomie naruszył zasady ruchu drogowego kierując rowerem w stanie nietrzeźwości, co w znacznym stopniu uniemożliwiło mu właściwą ocenę sytuacji. W ocenie apelującego choć nie zachował należytej ostrożności i kontynuował jazdę z rowerzystą, lecz to P. P. (2) nie tylko nie zachowując ostrożności chwycił się pojazdu, lecz prowadził rower w stanie nietrzeźwości, więc jego stopień przyczynienia się do wypadku był wyższy i wynosił 70 %, czego nota bene powodowie w postępowaniu likwidacyjnym nie negowali. Finalnie podniósł, iż wątpliwym jest przyznanie świadczenia C. P., gdyż nie stawiał się na termin badań psychologicznych, więc nie można realnie ocenić czy i w jakim stopniu śmierci brata wpłynęła na powoda.

W odpowiedzi powodowie wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od skarżącego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W odpowiedzi pozwany wniósł o uwzględnienie apelacji oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w zasadniczej części zasługiwała na uwzględnienie.

Wstępnie wyjaśnienia wymagało, że wbrew błędnemu stanowisku wyrażonemu przez stronę powodową w odpowiedzi na apelację, brak był w realiach sprawy podstaw do uznania apelacji wniesionej przez interwenienta ubocznego za niedopuszczalną.

Na kanwie art. 79 k.p.c. przewidziano bowiem, że interwenient uboczny jest uprawniony do wszelkich czynności procesowych dopuszczalnych według stanu sprawy. Nie mogą one jednak pozostawać w sprzeczności z czynnościami i oświadczeniami strony, do której przystąpił. Interwenient uboczny jest zatem uprawniony do wszelkich czynności procesowych dopuszczalnych według stanu sprawy, o ile nie są sprzeczne z czynnościami i oświadczeniami strony, do której przystąpił (vide A. Jakubecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-729, LEX/el. 2018). Wniesienie apelacji przez interwenienta ubocznego w realiach niniejszej sprawy nie pozostawało jednak w sprzeczności z czynnościami i oświadczeniami pozwanego, do którego interwenient przystąpił, a tylko wówczas istniałaby podstawa do uznania apelacji interwenienta za niedopuszczalną. Ani zaniechanie czynności podjętej przez interwenienta ani bierne zachowanie się pozwanego wobec działań interwenienta nie może być uznane za sprzeciwianie się temu działaniu (tak Sąd Najwyższy w wyroku dnia 7 września 1964 roku, II CR 214/64, LEX nr 255 oraz postanowieniu z dnia 10 listopada 1982 roku, II CZ 121/82, LEX nr 2865). Sprzeczność między czynnościami procesowym interwenienta i strony, do której przystąpił, powodująca konieczność odrzucenia apelacji interwenienta, miałaby miejsce wtedy, gdyby pozwany nie tylko nie zaskarżył wyroku, lecz w odpowiedzi na apelację oświadczył, że sprzeciwia się zaskarżaniu wyroku przez interwenienta (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 roku, V CSK 486/13, LEX nr 1506515). Tymczasem w rozpatrywanej sprawie strona pozwana oświadczyła w piśmie z dnia 18 lipca 2018 roku stanowiącym odpowiedź na apelację, że wnosi o uwzględnienie apelacji interwenienta ubocznego (k. 358). Nie może być zatem mowy o istnieniu jakiegokolwiek sprzeczności między czynnościami i oświadczeniami podjętymi przez interwenienta ubocznego a pozwanym, w konsekwencji czego nie było podstaw, aby apelację interwenienta odrzucić.

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania sprawy wpierw zauważenia wymaga, iż na etapie postępowania apelacyjnego niekwestionowane były poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, stąd Sąd Okręgowy przyjął je za własne, bez konieczności ich powtarzania (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2017 roku, II PK 292/16, LEX nr 2426549 oraz z dnia 16 lutego 2017 roku, I CSK 212/16, LEX nr 2294410; a także postanowienia SN: z dnia 23 lipca 2015 roku, I CSK 654/14, LEX nr 1781773; dnia 26 kwietnia 2007 roku, II CSK 18/07, LEX nr 966804 oraz dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83). Niekwestionowana była również sama zasada odpowiedzialności pozwanego za szkodę, jakiej doznali powodowie, a także wymiar szkody stanowiący podstawę do ustalania zadośćuczynienia należnego stronie powodowej i fakt przyczynienia się P. P. (2) do zdarzenia mającego miejsce dnia 1 czerwca 2014 roku. Lektura apelacji interwenienta ubocznego przekonuje, że zakwestionował on wyłącznie zasadność ustalenia przyczynienia się przez P. P. (2) do zdarzenia powodującego szkodę w wymiarze 50 %, podczas gdy powinno zostać ustalone na poziomie 70 % i w tym zakresie pomniejszać zadośćuczynienie należne powodom.

Rozważając tą kwestię Sąd Odwoławczy miał na uwadze, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Odstępstwo od tej zasady przewiduje art. 362 k.c. stanowiący, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Pojęcie „przyczynienia się poszkodowanego” nie zostało wyjaśnione normatywnie, co powoduje, iż brak zgody co do rozumienia tego przepisu (T. Wiśniewski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s. 58 – 62), tym niemniej nie budzi wątpliwości, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a powstaniem lub zwiększeniem szkody musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

W niniejszej sprawie kwestia przypisania poszkodowanemu P. P. (2) zarzutu przyczynienia się do wystąpienia zdarzenia mającej miejsce dnia 1 czerwca 2014 roku nie budziła wątpliwości. Przy czym po wnikliwym zapoznaniu się z okolicznościami zaistniałego wypadku, Sąd Odwoławczy ostatecznie stanął na stanowisku, że rację ma apelujący, iż

stopień przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia powodującego szkodę winien zostać ustalony na poziomie 70 %, a nie jak przyjął to sąd pierwszej instancji w wymiarze 50 %.

Podkreślić trzeba, iż w świetle art. 362 k.c. ustalenie kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania zostało pozostawione decyzji sądu, albowiem na gruncie tego przepisu przedstawiono jedynie bardzo ogólną przesłankę zawierającą zwrot „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Taka redakcja art. 362 k.c. niewątpliwie nakazuje, by uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, a nie tylko sam stopień przyczynienia się do szkody. Jednocześnie kodeks cywilny nie ustanawia żadnych sztywnych kryteriów. Taka elastyczna formuła pozwala sędziemu na pewną swobodę w zakresie kształtowania obowiązku odszkodowawczego i ustalania poziomu przyczynienia się porządkowanego do powstania szkody, przy czym zachowanie poszkodowanego nie może być przyczyną wyłączną wyrządzenia szkody, co jest o tyle oczywiste, że wówczas bowiem to sam poszkodowany jest sprawcą szkody (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2014 roku, V CSK 166/13, LEX nr 1464695). Co prawda w orzecznictwie istotnie jest wyrażany pogląd, że poszkodowany nie może w większym stopniu przyczynić się do powstania szkody aniżeli sprawca, lecz dotyczy to sytuacji, w której poszkodowanym jest pasażer, który uległ wypadkowi spowodowanemu przez kierującego pojazdem. Wówczas oczywistym jest, że nie może on być przyczynić się do powstania szkody w stopniu wyższym niż kierujący pojazdem. Tymczasem w rozpatrywanej sprawie nie miała miejsce taka sytuacja, gdyż poszkodowany nie był pasażerem w pojeździe kierowanym przez sprawcę szkody. Nie można było zatem niejako z góry założyć, iż stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie mógł przekroczyć więcej niż 50 %. Pamiętać trzeba, że szkoda może być wynikiem zaistnienia wielu przyczyn o różnym charakterze i znaczeniu. Każdorazowo należy przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania ważyć zatem m.in.: stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego (związaną z tym możliwość rozeznania, zdolność oceny i analizy sytuacji przez poszkodowanego), stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe (np. altruizm), ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, np. działanie poszkodowanego ze szlachetnych pobudek, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego (vide orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1963 roku, 4 Cr 315/62, OSPiKA 1964, z. 10, poz. 194, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1970 roku, II CR 371/70, OSNCP 1971, nr 5, poz. 93, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1976 roku, II CR 206/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 79; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 roku, I CSK 295/13, OSNC 2015/3/34).

Odnosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy Sąd Okręgowy analizując zachowanie uczestników zdarzenia doszedł do przekonania, iż sąd pierwszej instancji w niedostateczny sposób uwzględnił okoliczności faktycznych tej konkretnej sprawy i nie przypisał należytej wagi naruszeniom jakich dopuścił się P. P. (2).

W istocie bowiem okoliczności te przekonują, iż zarówno zmarły P. P. (2) i K. R. byli niejako współsprawcami zaistniałego zdarzenia. Przyczyną wypadku było wszak „uczepienie się” poruszającego się na rowerze P. P. (2) prawą ręką o lewy słupek samochodu osobowego marki O. (...) kierowanego przez interwenienta K. R., który przyspieszył do prędkości około 55 km/h, co spowodowało rozpędzenie się roweru i utratę równowagi przez poszkodowanego, w wyniku czego ten upadł. Oczywiście niewątpliwie K. R. dopuścił się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, gdyż zezwolił P. P. (2) na taki sposób przemieszczania się, to jednak nie może budzić najmniejszych wątpliwości, iż w tym wypadku większa wina za zaistniałe zdarzenie w istocie leży po stronie poruszającego się na rowerze P. P. (2). Dopuścił się on bowiem naruszenia art. 33 ust. 3 pkt 3 ustawy z 20 czerwca 1997 roku - Prawo o ruchu drogowych (Dz.U. z 2018 roku, poz. 1990 t.j.), zgodnie z którym, kierującemu rowerem lub motorowerem zabrania się czepiania się pojazdów. Co znamienne, to P. P. (2) podjął decyzję o takim sposobie przemieszczania się i to w stanie znacznej nietrzeźwości (jak ustalono 2,79 ‰), czym naruszył przewidziany w art. 45 ust. 1 pkt 1 w/w ustawy zakaz kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Poszkodowany niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że samochód którego się uczeplił może przyspieszyć, co spowoduje rozpędzenie roweru na którym siedział, a wtedy może nie utrzymać na nim równowagi, zwłaszcza, że z uwagi na znaczny poziom alkoholu we krwi jego możliwość kontrolowania ruchów i panowania nad rowerem była ograniczona. Jest niewątpliwie, że godząc się na taki sposób poszkodowanego K. R. dopuścił się

zawinionego naruszenia norm ruchu drogowego, niemniej jednak uwzględniając charakter tych naruszeń po każdej ze stron ostatecznie uznać należało, że to P. P. (2) w większym stopniu przyczynił się do powstania szkody (zdecydował o ucieczeniu się auta, jechał rowerem pod wpływem alkoholu). Uzasadnionym w tej sytuacji było przypisanie mu przyczynienie się do powstania szkody na poziomie 70 % i w konsekwencji w tym stopniu ograniczenie wysokości należnego powodom zadośćuczynienia odszkodowania.

Reasumując, skoro należne P. P. (1) zadośćuczynienia wynosi 60000 złotych, to wobec przyjętego stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, wysokość należnego mu świadczenia wynosiłaby 18000 złotych (30 % z 60000 złotych). Przy czym skoro pozwany dobrowolnie wypłacił na jego rzecz kwotę 7500 złotych, to do zapłaty pozostawałaby jeszcze kwota 10500 złotych (18.000 złotych – 7.500 złotych), którą w uwzględnieniu apelacji zasądono w punkcie 1. wyroku na jego rzecz od pozwanego. Z kolei w punkcie 3. wyroku zasądono od pozwanego na rzecz powódki B. P. kwotę 13.500 złotych (30 % x 70000 złotych = 21.000 złotych – wypłacona kwota 7.500 złotych), a w punkcie 5 wyroku, zasądono na rzecz pozwanego C. P. od strony pozwanej kwotę 3.840 złotych (30 % x 26800 złotych = 8.040 złotych – wypłacona kwota 4200 złotych).

Powyższa zmiana skutkowałą jednocześnie koniecznością modyfikacji zawartego w punkcie 7. wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, o czym orzeczono zgodnie z art. 100 k.p.c. Zważywszy, że każdy z powodów w różnym stopniu wygrał to postępowanie i w związku z tym strony musiały wzajemnie zwrócić sobie różne koszty procesu, mając także na uwadze więzi łączące powodów, fakt reprezentowania ich przez jednego pełnomocnika, w kontekście również tego, że łącznie koszty jakie pozwany miałby zwrócić stronie przeciwnej były porównywalne z tym, jakie sam by otrzymał, koszty te wzajemnie zniesiono.

Tak argumentując Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone orzeczenie we wskazanym wyżej zakresie, o czym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono w punkcie I. wyroku.

W pozostałym zakresie, tj. w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, apelacja interwenienta jako niezasadna została oddalona, o czym stosownie do dyspozycji art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie 2. wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto stosownie do dyspozycji art. 102 k.p.c., zgodnie z którym, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przy ocenie wystąpienia przesłanek wynikających z w/w przepisu zwykle brane są pod uwagę okoliczności, które odnoszą się do faktów związanych z samym przebiegiem procesu i takie, które dotyczą sytuacji majątkowej i życiowej strony z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Jak przy tym przyjmuje się, że zastosowanie dobrodziejstwa art. 102 k.p.c. zależy od swobodnej decyzji sądu i związane jest z dyskrecyjną władzą sędziowską, który dokonując kwalifikacji "wypadków szczególnie uzasadnionych" – bacząc na okoliczności sprawy - winien kierować się poczuciem własnej sprawiedliwości (vide postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 roku, II CZ 87/09 i z dnia 17 kwietnia 2013 roku, V CZ 130/12, LEX nr 1341731). Uwzględniając powyższe i kierując się własnym poczuciem sprawiedliwości Sąd Okręgowy ostatecznie uznał, iż w realiach sprawy wystąpił szczególnie uzasadniony przypadek, o którym mowa w przepisie art. 102 k.p.c., przesądzający o zasadności odstąpienia od obciążania powodów kosztami procesu strony przeciwnej. Za takim przyjęciem przemawiał niewymierny charakter roszczenia będącego przedmiotem postępowania, jakim niewątpliwie jest roszczenie o zapłatę słusznego zadośćuczynienia, którego wysokość ostatecznie ustala w postępowaniu sądowym sąd, a także subiektywne przeświadczenie strony powodowej o zasadności przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w 50 %. Te wszystkie okoliczności uwzględniane i oceniane łącznie musiały prowadzić do wniosku, że w pełni wyczerpują znamiona szczególnie uzasadnionego wypadku w rozumieniu art. 102 k.p.c., wobec czego w punkcie trzecim wyroku odstąpiono od obciążania powodów kosztami procesu strony pozwanej.

SSO Karina Marczak SSO Agnieszka Tarasiuk Tkaczuk SSO Tomasz Sobieraj

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować;
2. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego;
3. Po dołączeniu zwrotnych potwierżeń odbioru i upływie terminu do wniesienia zażalenia na orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego akta zwrócić do Sadu Rejonowego ewentualnie po wpłynięciu zażalenia akta przedłożyć Przewodniczącej Wydziału.

SSO Tomasz Sobieraj 7 marca 2019 roku